

Żyj pełnią życia w każdej chwili

W tym roku kończę, dla niektórych może magiczne □ , okrągłe 40-st urodziny. Ale wcale nie czuję się staro! □ (może dlatego, że mam jeszcze małe dzieci □) A jestem w nieco zaskakującym miejscu życiowym... Nigdy nie przypuszczałabym, że moje życie tak się potoczy – co za banał, ktoś powie. Bo nie tak wyobrażałam sobie swoje życie w “średnim wieku”... Przecież po zainwestowaniu w zdobycie solidnego wykształceniu i doświadczenia zawodowego, powinnam odcinać od tego kupony i wieść ustabilizowane i pewne przyjemności życie...



Po diagnozie nieuleczalnej choroby genetycznej u Córki zatroskane "ciocie" pytały: *"Jak to? Nie wracasz do pracy?! Przecież zrobiłaś DOKTORAT Z FIZYKI, pracowałaś naukowo w światowej klasy ośrodkach badawczych, podróżowałaś po świecie, a teraz jesteś skazana na "siedzenie w domu" ."* I dla niektórych osób moja sytuacja wydaje się "końcem życia", "katastrofą"...

Ale teraz, zbliżając się do 40-stki, czuję, że jestem dobrze wyposażona do stawiania czoła przeciwnościom losu. Ciężka praca naprawdę popłaca. I nie chodzi mi tylko o bardzo dobre stopnie w szkole □ Przede wszystkim o odpowiedzialność, samodzielność, systematyczność, obowiązkowość, otwartość i ciekawość świata. Wiele razy wcześniej w czasie studiów czy aktywności zawodowej jeszcze przed pojawieniem się Córki, musiałam wyjść ze swojej strefy komfortu i podejmować wyzwania. Mam świadomość, że wszystkie moje życiowe doświadczenia, i te pozytywne i te negatywne, czegoś mnie

nauczyły, wyrobiły mi charakter i ukształtowały ducha. Ale jednocześnie pokazały, że cały czas ewoluuję, zmieniam się (wydaje mi się, że na lepsze ☺ ☺), nie osiadam na laurach (jestem już taka mądra, że już nie muszę się niczego uczyć) i rozwijam.

Zatem moja rada dla każdego: **“Żyj pełnią życia już teraz.** Nie czekaj aż skończysz studia, odchowasz dzieci, spłacisz kredyt, przejdiesz na emeryturę.” I wcale nie mam na myśli, żeby prowadzić nieodpowiedzialne czy hulaszczę życie. Nie! Po prostu wykorzystaj każdą okazję, którą oferuje Ci życie na poznanie świata, poszerzenie swoich horyzontów, szczególnie myślowych, kulturowych i także kulinarnych! ☺ **I spełniaj swoje marzenia** ☺ Mnie kilka się ziściło! W każdym razie nie przestawaj marzyć.

A przede wszystkim **nie bój się porażek** – kiedyś może się okazać, że to one były tak ważną i POTRZEBNĄ LEKCJĄ, która przygotowała Cię i wyposażyła w umiejętności konieczne do pokonania niespodziewanych przeszkód, jakie na Twojej drodze Los zamierza postawić.

Powodzenia i odwagi!

Pozdrawiam serdecznie,

Mariola ☺

P.S. Więcej wpisów z serii “Życie z letalną chorobą dziecka” znajdziecie [tutaj](#) .

- **Spodobał Ci się ten artykuł? To bardzo się cieszę ☺ Będzie mi miło, jeśli skomentujesz i udostępnisz! Dzięki Tobie będzie on miał szansę dotrzeć do kogoś, kto być może potrzebuje go przeczytać.**
- **Obserwuj mnie na Facebooku [lamarida.pl](#) FB**
- **Śledź mnie na Instagramie [lamarida.pl](#) Instagram**
- **Dziękuję i pozdrawiam! ☺**